

Płacisz podatek dochodowy? Płać na media publiczne!

3 lipca 2015

Na publiczną telewizję i radio powinni się zrzucić wszyscy, którzy mają dochody i płacą podatki – uważa szef KRRiT Jan Dworak, który mówił w senacie o planach związanych z opłatą audiowizualną. Pytanie brzmi, czy temu pomysłowi będzie przychylny rząd... ten lub kolejny?

Szef KRRiT przedstawił w Senacie założenia systemu opłaty audiowizualnej. Płatnikiem nowej opłaty miałyby być osoby uzyskujące dochód podlegający opodatkowaniu. Zbieraniem opłaty zajmowałby się fiskus. KRRiT chciałaby dążyć do ograniczenia reklam.

Od dawna mówi się o tym, że abonament RTV ma być zastąpiony opłatą audiowizualną. Mówiono również o tym, że ta opłata może wynosić 10-12 złotych. Dawniej proponowano, aby była to opłata od gospodarstwa domowego. Dyskutowano o różnych modelach opłaty, takich jak np. doliczanie jej do cen prądu.

Rząd niby uparcie pracuje nad reformą abonamentu RTV, ale postępów nie widać. Może ustalanie nowych opłat nie wydaje się najlepszym pomysłem przed wyborami? O nie... to mogłoby rozwścieczyć każdy elektorat. Na szczęście szef Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji (KRRiT) Jan Dworak wydaje się nie przejmować okresem przedwyborczym. Na ostatnim posiedzeniu Senatu przedstawiał on sprawozdanie z działalności KRRiT i przy tej okazji wspomniał o planach Rady dotyczących opłaty audiowizualnej.

Dworak ujawnił, że KRRiT w lutym 2014 r. zaangażowała się w prace zespołu roboczego do spraw przygotowania projektu ustawy o opłacie abonamentowej. Ten zespół został powołany przez ministra kultury. Pod kierunkiem KRRiT przygotowano „specjalistyczne problemowe analizy” dotyczące w szczególności

zasady kalkulowania opłaty audiowizualnej.

„Mogę zapewnić Wysoką Izbę w imieniu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, że od strony analitycznej problematyka nowej opłaty audiowizualnej nigdy dotychczas w Polsce nie była tak dogłębnie i tak kompleksowo przygotowana” – mówił Dworak.

Następnie Dworak przedstawił założenia nowego systemu. Oto one:

- Do poboru składki mają być wykorzystane „służby ministra finansów” oraz bazy PESEL, PIT, KRUS.
- Płatnikiem składki ma być osoba, która uzyskuje dochód podlegający opodatkowaniu.
- Środki ze składki byłyby przekazywane bezpośrednio na konto KRRiT.
- Miałby powstać jakiś „fundusz jakości” służący promowaniu przedsięwzięć realizowanych także przez podmioty inne niż media publiczne. „Ale byłoby to możliwe tylko w sytuacji, gdyby w danym okresie wszystkie potrzeby mediów publicznych zostały zaspokojone” – wyjaśnił Dworak.

W czasie dyskusji w senacie zauważono też, że prace nad opłatą audiowizualną idą bardzo opornie. To prawda. Przypomnijmy, że jeszcze minister Bogdan Zdrojewski w roku 2013 twierdził, że zakończono prace nad założeniami ustawy medialnej, która miała wprowadzić nową opłatę. Potem sprawa przycichła i nikt nie zobaczył zapowiadzanego projektu. Media ujawniły jedynie wewnętrzny dokument ministerstwa opisujący ogólną koncepcję opłaty.

Dziennikarze Money.pl próbowali już dopytywać KRRiT o szczegóły, ale niczego się nie dowiedzieli. Pytali również w ministerstwie kultury. Dziennik Internautów także skierował pytania do MKiDN. Rząd chyba powinien zająć stanowisko wobec propozycji Dworaka, ale wcale mu się do tego nie śpieszy.

Jeśli opłata audiowizualna będzie dotyczyła każdego podatnika, powinny wrócić pytania o jej wysokość. Jeśli nadal będzie to 10-12 złotych miesięcznie, media publiczne mogą liczyć na ogromny zastrzyk finansowy. W przeszłości prezes TVP Juliusz Braun wyliczył, że opłata 10 złotych od gospodarstwa domowego mogłaby spełnić potrzeby (bez rezygnowania z reklam). W gospodarstwie domowym mogą być dwie albo więcej osób uzyskujących dochód. To oznacza, że opłata w zaproponowanym powyżej kształcie powinna być wprowadzona równolegle z ograniczeniem przychodów z reklam.

Ze swojej strony mogę dodać, że zaproponowana reforma opłaty audiowizualnej powinna rodzić także inne skutki. Skoro wszyscy podatnicy mają składać się na publiczną telewizję i radio, prawo powinno zapewniać im możliwość swobodniejszego korzystania z treści produkowanych przez te media. Dawno temu, bo w roku 2009, przedstawiciel TVP mówił „Dziennikowi Internautów” o projekcie, w ramach którego materiały TVP byłyby dostępne w ramach Creative Commons. Może warto wrócić do tego pomysłu? A może materiały mediów publicznych powinny być dostępne na jeszcze luźniejszych zasadach?

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: Di.com.pl